

WIADOMOŚCI 'SIS' - WARSZAWA, 29 PAŹDZIERNIKA 1989.

Od 23 do 28 października przebywała z misją w Bułgarii delegacja Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka (IHF). W skład delegacji wchodził poza władzami delegacji przedstawiciele komitetów helsińskich ze Stanów Zjednoczonych, Norwegii, Szwajcarii i Polski (Marek A. Nowicki). Delegacja spotkała się m.in. z przedstawicielami rządu Bułgarii, prokuratorem generalnym, gościła również w Parlamencie. Doszło też do wielu spotkań z działaczami rodzącej się bułgarskiej opozycji. Przedmiotem szczególnego zainteresowania była kwestia mniejszości tureckiej w Bułgarii. Delegacja rozmawiała z mieszkańcami na terenach przy granicy z Turcją, gdzie znajdują się duże skupiska ludności narodowości tureckiej.

#### WSCHODNIOEUROPEJSKA AGENCJA INFORMACYJNA

WĘGRY. 27 października rozpoczął się w Budapeszcie zjazd Związku Wolnych Demokratów - partii wyrosłej z tradycji opozycji demokratycznej lat siedemdziesiątych. 600 delegatów z całego kraju zebrało się w chwili szczególnej - w kilka dni po zmianie nazwy państwa, po likwidacji dotychczasowej partii komunistycznej i wycofaniu wszelkich partii z zakładów pracy, w cztery dni po uroczystych obchodach rocznicy powstania 1956 roku. Do Związku Wolnych Demokratów należy już ponad 6 tys. osób. Jeden delegat przypada na 10 członków. Wynajęta na budapesztańskim uniwersytecie sala okazała się za ciasna. Gdy przygotowywano zjazd, organizatorzy nie przewidywali, że szeregi Związku tak się rozrosną.

"Z partii jajogłowych inteligentów staliśmy się sumieniem narodu - powiedział otwierający obrady Imre Mecz. - Staliśmy się najbardziej wpływową partią w kraju. Przygotowujemy się do wyborów i chcemy w nich zwyciężyć." Mówiąc o przyczynach wzrostu popularności Wolnych Demokratów w węgierskim społeczeństwie, Mecz i inni dyskutanci podkreślali znaczenie przyjętej taktyki politycznej: taktyki mówienia wprost i nazywania rzeczy po imieniu.

Wolni Demokraci byli tym ugrupowaniem, które zawotowało decyzję rozpisania wyborów prezydenckich przed wyborami do parlamentu i zażądało przeprowadzenia w tej sprawie referendum. Od tej chwili datuje się nagły wzrost społecznej sympatii dla Związku.

"Od wolnych wyborów dzieli nas tylko kilka kroków" - powiedział przemawiający w sobotę Janos Kis. Najpilniejsze - według niego - zadania Wolnych Demokratów, to:

- przeprowadzenie referendum w sprawie wyborów prezydenckich i rozliczenie się przez byłą partię komunistyczną z posiadanego majątku. Referendum powinno objąć także dwie załatwione już sprawy: likwidację straży robotniczej i wycofanie partii z zakładów pracy. Decyzje te, podjęte przez Parlament na wniosek rządu, winny być przypieczętowane w powszechnym głosowaniu wola całego społeczeństwa, by były nieodwołalne.
- Konieczne jest podjęcie z rządem rozmów na temat układu politycznego w kraju w okresie przejściowym - przed wyborami. Rozmowy te powinny doprowadzić do zapewnienia partiom opozycyjnym lokali i środków technicznych oraz wypracowania nowego ładu informacyjnego. ~~Opozycja powinna także uczestniczyć w rządzie okresie przejściowym.~~ Rząd ~~ten~~ musi opracować doraźny program przeciwdziałania kryzysowi oraz zająć jednoznaczne stanowisko w kwestii reprivatyzacji gospodarki i wyznaczyć termin wyborów. Jako zabezpieczenie nieodwracalności przemian Kis zaproponował, by korpus oficerski złożył przysięgę na wierność nowo przyjętej Konstytucji.

Ostatnia grupa postulatów wiązała się z problemami w łonie

opozycji. Kis zaproponował ponowne zwołanie okrągłego stołu opozycji, rozwiązanego po zakończeniu pertraktacji z partią komunistyczną we wrześniu. Konieczne jest bowiem zachowanie jedności w obliczu wspólnego przeciwnika.

W niedzielę przemawiał m.in. Peter Tolggessi. Mówił o uczestnictwie Wolnych Demokratów w wyborach do Parlamentu. Cele Związku to demokracja parlamentarna, system rynkowy i swobody jednostki. Powiedział, że Wolni Demokraci nie postulują natychmiastowego wystąpienia Węgier z Układu Warszawskiego; opowiadają się za przekształceniem Układu w sojusz czysto obronny, gwarantujący pełną suwerenność krajom członkowskim. W dalszej perspektywie zaś Węgry powinny stać się krajem neutralnym, zjednoczonym z Europą. Tolggessi wykluczył możliwość wejścia Wolnych Demokratów - po wyborach - w koalicję z Węgierską Partią Socjalistyczną (była komunistyczna), natomiast możliwe jest wejście w sojusz - także przedwyborczy - z partiami opozycyjnymi.